Nr. 145. Rok 39.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 17-go grudnia 1932 r.

„Genewskie bańki mydlane“

czy też smutna rzeczywistość

5 głównych mocarstw biorących udział w konferencji rozbrojeniowej przyznając Niemcom równouprawnienie w zbrojeniu nadwyrężyły traktat wersalski, będący podstawą naszych zachodn. granic. — Nawet sensacyjny „Kurjerek“ nazwał tę deklarację, **kapitulacja Europy** *przed szantażem niemieckim* i podkreślił fatalne znaczenie

„Faktycznie — i to trzeba jasno powiedzieć — niedzielny protokół genewski **oznacza zasadniczą rewizję postanowień traktatu wersalskiego** i innych traktatów pokojowych, likwidujących wojnę światową. W traktatach tych bowiem znajdujemy **przepisy określające rozbrojenie państw zwyciężonych.** Od wczoraj **wszystkie te paragrafy przestały właściwie istnieć.**

Nie może dla nikogo ulegać żadnej wątpliwości, że to, co się stało w Genewie, jest **sukcesem polityki niemieckiej.** Wszystkie bowiem inne zastrzeżenia, które starają się nadać protokołowi genewskiemu charakter kompromisu, a mianowicie gotowość mocarstw do wspólnego uroczystego oświadczenia ze wszystkiemi innemi państwami, „że będą starały się bezwarunkowo rozwiązywać obecne i przyszłe sprawy sporne bez użycia siły“, oraz że oświadczenie „nie przesądza pełnej dyskusji sprawy bezpieczeństwa“ — **nie mogą przysłonić zasadniczego faktu, że właściwą treścią ugody genewskiej jest przyznanie Niemcom równouprawnienia.**

Trzeba być rzeczywiście ślepym, albo też nieuczciwym, ażeby nie widzieć groźnego niebezpieczeństwa wynikającego z tego postanowienia i nazwać ten olbrzymi sukces polityki niemieckiej czyhającej na nasze granice *„genewskiemi bańkami mydlanemi“*.

Uczynił to ostatnio półurzędowy organ „Dzień Pomorski“, który poza entuzjazmem panującym w Toruniu z powodu przyjazdu p. marszałka Piłsudskiego nie chce czy nie może zobaczyć smutnej rzeczywistości. — Widocznie „Kongres“ BB. jaki się odbył w niedzielę w Toruniu i przyjazd p. marszałka stanowią pewniejszą dla nas gwarancję niż nienaruszalność traktatu wersalskiego.

Ślepota gazety żyjącej z funduszów gadzinowych (wspomnij 300 tysięcy zł. od p. Lamota) jest tak wielka, że usypia czujność polskiego społeczeństwa pisząc:

„Konferencja pięciu została zlikwidowana przez podpisanie przedwczorajszej deklaracji. Należy to uważać za **zjawisko pożądane z punktu widzenia samej Konferencji**, która przez te rozmowy na temat Niemiec nie mogła zajmować się sprawami ważnemi.“

Analogiczne stanowisko jak Depek, zajmuje zresztą cała subwencjonowana prasa, gdy tymczasem prasa niemiecka wygłasza pełny tryumf Niemiec, a niemiecka urzędowa agencja telegraficzna podaje że

powstaje obecnie tego rodzaju sytuacja, że w wypadku rozbicia się konferencji rozbrojeniowej nie mogłoby być mowy o utrzymaniu w mocy traktatu wersalskiego, lecz raczej Niemcy na podstawie równouprawnienia miałyby zupełnie wolną rękę. Podkreśla się przytem, że wbrew innym wyjaśnieniom Niemcy nie przyjęły na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do tymczasowej konwencji rozbrojeniowej.“

Słowem nie widać tu żadnych „baniek mydlanych“ ale bardzo przykrą dla nas rzeczywistość, której niestety nie potrafi zmienić, ani żadna budząca grozę postać, lecz tylko powrót do rozumnej polityki, opartej na zachodnio-europejskich podstawach.

Piszemy smutnej prawdy jest w dzisiejszych czasach rzeczą bardzo kosztowną i naraża czasopismo na bardzo duże szykany, ale my przed wypełnieniem naszego obowiązku nigdy się nie cofniemy.

Z posiedzenia Sejmu

Otwierając wtorkowe posiedzenie Sejmu, marszałek zawiadomił izbę, że otrzymał od ministra skarbu zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1930/31. Odesłano je do komisji budżetowej. Następnie poseł Walewski z B. B. zreferował przedstawione do ratyfikacji umowy z Rzeszą niemiecką o ułatwieniach w wolnym ruchu granicznym.

W dalszym ciągu Sejm przyjął szereg ustaw ratyfikacyjnych, dotyczących wielu umów międzynarodowych.

DRAŻLIWE WNIOSKI.

Poseł Madejczyk przystąpił do uzasadnienia nagłości wniosku Stron. Ludowego w sprawie postępowania z chłopami oraz w sprawie zajść w Lubli, Łapanowie i Jadowie, ostro atakując policję i władze administracyjne w związku z temi zajściami. Na wniosek posła Róga (Stron. Lud.) marszałek zarządził głosowanie imienne. Za nagłością wypowiedziało się 134 posłów, przeciwko 197. Wniosek zatem odesłano do komisji administracyjnej.

Taki sam los spotkał wniosek P. P. S. w sprawie konfiskat prasowych i ogólnej polityki w stosunku do prasy. Wniosek referował poseł Dubois.

Przystąpiono do nagłości wniosku Stron. Ludowego, P.P.S., N.P.R. i CH. D. o uchylenie rozporządzenia p. Prezydenta R. P. z dnia 27. 10. br. w sprawie prawa o stowarzyszeniach. Nagłość wniosku odrzucono i również odesłano jako zwykły do komisji administracyjnej.

DWA NOWE WNIOSKI.

Wśród zgłoszonych wniosków do laski marszałkowskiej znalazły się dwa nagłe wnioski Klubu Narodowego w sprawie naruszenia przez rząd Konstytucji w związku z rozporządzeniem p. Prezydenta R. P., wydanem na podstawie pełnomocnictw oraz w sprawie położenia finansowo-gospodarczego kraju. Marszałek Sejmu polecił nagłość tych wniosków umieścić na jednem z najbliższych posiedzeń.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się w piątek 16 bm. o godz. 16-tej.

Dwa zamachy bombowe w Łodzi

We wtorek dnia 12 bm. rano podrzucono w Łodzi w pobliżu **gmachu wojewódzkiego** niewielką puszkę z jakimś materjałem wybuchowym. W pewnym momencie puszka eksplodowała, w wyniku czego **została zabita przechodząca ulicą kobieta oraz ranna jest jedna osoba**. W gmachu urzędu wojewódzkiego na skutek wybuchu wyleciało kilka szyb.

W tym samym czasie w **przedsionku magistratu** wykryto podobną puszkę z materjałem wybuchowym, znajdująca się w gmachu policja puszkę tę w **porę zdążyła usunąć.**

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze państwowe oraz sądowe i wszczęły energiczne dochodzenia. Kilka osób w związku z tym wypadkiem aresztowano.

Równouprawnienie zbrojeń niemieckich

Od dłuższego już czasu toczy się w Genewie, z ciągłemi przerwami i odroczeniami, konferencja rozbrojeniowa. W konferencji tej Niemcy nie chciały brać udziału, dopóki nie będzie przyznane im prawo równości zbrojeń. Stawiając takie żądanie, Niemcy, rzecz prosta, wiedziały, że udzielenie zgody na to żądanie, równa się całkowitemu podważeniu Traktatu Wersalskiego, którego istotną treścią jest unieszkodliwienie militaryzmu i zaborczości Niemiec. (Traktat Wersalski zezwala Niemcom tylko na utrzymywanie 100 tys. żołnierzy i to nie z poboru, a z ochotniczego naboru, przyczem okres służby ochotniczej nie może być krótszy jak 12 lat.)

Nad żądaniem niemieckiem dość długo obradowali przedstawiciele 5 głównych mocarstw, biorących udział w konferencji rozbrojeniowej, wreszcie przychylili się do żądań niemieckich, uznając dla Niemiec równe prawo w zbrojeniach.

Uchwała ta dla Polski jest wielkiem nieszczęściem sprowadzającem na nas nieobliczalne wprost następstwa. Obszernie o tej decyzji zajmujemy się w dzisiejszym artykule wstępnym.



NOWY AMBASADOR U. S. A. W WARSZAWIE.

Dnia 7 bm. po południu przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych A. P. p. Lammot Belin. Na dworcu powitali p. ambasadora: szef Protokułu dyplomatycznego p. Romer, prezes Izby Polsko-Amerykańskiej p. Kotnowski, członkowie ambasady amerykańskiej, przedstawiciele prasy oraz kolonji amerykańskiej. — Na zdjęciu naszem widzimy podobiznę ambasadora Lamota Belina.

Przed procesem Dunikowskiego

Rozprawa w głośnej aferze Dunikowskiego odbędzie się w Paryżu 23, 24 i 30 grudnia. Na wniosek obrony przesłuchani będą świadkowie z Włoch, rzeczoznawcy angielscy i szwedzcy oraz uczeni francuscy, m. in. prof. Guillet, dyr. centralnej szkoły. Ponadto przesłuchani będą francuscy rzeczoznawcy, którzy badali już maszynę Dunikowskiego.

Straszna śmierć 6 górników

W kopalni Poronnes w Belgji zapaliły się gazy na głębokości 750 m. pod ziemią. 6 górników zostało żywcem spalonych. We wnętrzu kopalni pracowało wielu robotników Polaków i stąd przypuszczenie, że wśród ofiar znajdują się również i nasi rodacy. Jak się jednak ostatecznie okazało, wśród zabitych górników trzech jest Belgów i trzech Włochów.

REZOLUCJE

uchwalone na Radzie Naczelnej Stron. Ludowego

Poniżej podajemy w skróceniu i tak, by nie uległy konfiskacie, rezolucje uchwalone na Zjeździe Rady Naczelnej Stron. Ludowego.

REZOLUCJE POLITYCZNE.

Po omówieniu położenia, w jakiem się znajduje w chwili obecnej chłop polski, rezolucja stwierdza, że „masowe aresztowania i

stały się chlebem powszednim dla chłopa polskiego.

Moralność w życiu publicznem zanika. W walce z przeciwnikami obóz sanacyjny stosuje metody — wiadomo jakie. Społeczeństwo zdrowe a szczególnie wieś musi przedsięwziąć wszelkie środki obrony, aby ochronić się od zatrucia, opierając sie na jednostkach silnych duchowo i moralnie.

Wobec powyższego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego uchwala:

1) uznać za najpilniejszą konieczność Państwową usunięcie

; w tym celu prowadzić walkę, przy użyciu wszelkich środków prawnych,

2) wezwać Klub Parlamentarny Stronnictwa Ludowego do bezwzględnej opozycji w Sejmie i upoważnić go do złożenia mandatów w czasie uznanym za odpowiedni wraz z całą opozycją.

3) domagać się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, i przeprowadzenia nowych czystych do tych ciał wyborów. Wybory takie może przeprowadzić tylko rząd oparty na zaufaniu szerokich mas ludowych.

4) wyrazić głęboką cześć i uznanie wszystkim bojownikom o sprawę ludową, wszystkim więzionym i poniewieranym, w przeświadczeniu, że z ofiar tych wyrośnie naprawdę Polska Ludowa.

5) uznać za złamanie solidarności ludowej i jednolitego frontu walki wszelkie współdziałanie z obozem sanacji, oraz z instytucjami kierowanymi przez ten obóz.

6) zaprotestować przeciwko zamierzonemu ograniczeniu wolności nauki i jej rozwoju.

REZOLUCJA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Zwracając uwagę na odosobnienie w jakiem znalazła się Polska na terenie międzynarodowym, oraz na niebezpieczeństwo jakie stale zagraża nam ze strony sąsiada zachodniego, domagającego się ciągłych zbrojeń, Rada Naczelna stwierdza, że demokracja Polska powinna wszcząć szeroko zakrojoną akcję, by zagwarantować należyte bezpieczeństwo Polsce, a na terenie międzynarodowym odpowiedni dla Polski autorytet.

REZOLUCJE GOSPODARCZE.

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że rolnictwo drobne — główny warsztat pracy ogromnej większości narodu oraz większości gospodarczych wartości Państwa zostało wepchnięte w położenie katastrofalne.

R. N. S. L. stwierdza, że wszelkie obłudne w rodzaju „tygodnia rolniczego“ akcje usiłują odwrócić uwagę od istotnych potrzeb rolnictwa drobnego i usprawiedliwionych jego żądań. A żądania te są następujące:

I.

Wobec tego, iż ceny produktów rolnych spadły w ostatnich latach o 50% R. N. S. L. żąda obniżenia w tym samym stosunku cen artykułów przemysłowych nie wyłączając monopolowych — dalej obniżenia ciężarów publicznych tak Państwowych jak i samorządowych, opłat skarbowych, składek ubezpieczeniowych oraz obniżenia długów zaciągniętych w Bankach Państwowych przez rolników.

R. N. S. L. żąda dalej konwersji wszelkich długów na spłatę 40-letnią — aż do czasu wprowadzenia w życie powyższych żądań R. N. S. L. uważa za konieczne odroczenie wszelkich płatności (moratorjum) dla rolników oraz w związku z tem wstrzymania wszelkich egzekucji i licytacji.

Niezależnie od tego R. N. S. L. uważa za konieczne zupełne umorzenie pożyczek udzielonych z funduszów państwowych zniszczonym przez wojnę na odbudowę oraz na podniesienie kultury rolnej i zagospodarowanie przy parcelacji i komasacji.

II.

R. N. S. L. żąda zniesienia wszelkich karteli a zarazem stwierdza, że rolnictwo drobne doprowadzone do niesłychanej nędzy zmuszone zostało do szukania ratunku w niepraktykowanej dotąd przez nie broni a mianowicie tak zwanych strajkach jako samoobronie legalnej, która mimo bezprawnych prześladowań wykazała niezwykłą solidarność i ofiarność mas rolniczych.

R. N. S. L. stwierdza, że akcja strajkowa nie była wymierzona przeciw miastom lecz jest ona aktem protestu i koniecznej walki z systemem gospodarczym zabójczym dla interesów nie tylko wsi ale i miast.

R. N. S. L. wyraża uznanie ofiarnym działaczom ludowym a przedewszystkiem Zawodowemu Związkowi Rolników za kierownictwo strajkiem w myśl gospodarczych potrzeb drobnego rolnictwa.

III.

Przesilenie gospodarcze wykazało bezsilę wynaturzonego kapitalizmu do opanowania szalejącego chaosu, natomiast nie osłabiło jego najgorszych cech wyzysku warstw pracujących.

Swierdzając to R. N. S. L. wskazuje na współdzielczość jako na najwłaściwszą drogę rozwoju i odrodzenia gospodarczego Polski i drobnego rolnictwa. Zaleca też N. K. W. S. L. i Klubowi Parlamentarnemu S. L., aby przez wyłonioną w tym celu Komisję przygotowały szczegółowy program gospodarczy w tym kierunku.

*

R.N.S.L. domaga się, aby ze względu na doniosły interes państwowy *bezzwłocznie uczyniono* zadość tylekrotnym żądaniom ziem zachodnich, a mianowicie:

a) przyznanie osadom kontraktowym ważności pierwotnych kontraktów i waloryzację reszty cen kupna w myśl rozp. Prezydenta R. P. z roku 1924;

b) zaliczenie osadom anulacyjnym pierwszych spłat jako jednej trzeciej szacunku przy równoczesnem obniżeniu szacunku reszty cen kupna stosownie do spadku cen produktów rolnych jak wreszcie umorzenie wszelkich zaległości w ratach i odsetkach;

c) obniżenie waloryzacji rent osad, b. Komisji Kolonizacyjnej na 15% zamiast 43% oraz umorzenie zaległych rent;

d) przeszacowanie osad z parcelacji polskiej gruntów państwowych przez zmniejszenie do jednej piątej części szacunku wedle zarządzeń Ministerstwa Reform Rolnych z roku 1928.

*

Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdza, że tak zwane zunifikowane Kółka Rolnicze (C.T. O. i K.R.) stały się organizacją partyjną obozu sanacyjnego i działają na szkodę drobnego rolnictwa.

Wobec tego Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego wzywa członków S. L., aby z organizacyj tych bezzwłocznie się wycofali.

R.N.S.L. uważa Zawodowy Związek Rolników za organizację, w której winni się skupić drobni rolnicy.

Pod opieką policji!

Odpadki ze Stronnictwa Ludowego (Kulisiewicz i towarzysze) zorganizowali tak zw. „Stronnictwo Chłopskie agrarne“, które jest niczem innem, jak sklepikiem sanacyjnym. Jak zaś i z kogo tworzy się owo „Stronnictwo“, tego dowodzą najlepiej fakty.

W ubiegłym tygodniu urządzili pp. Kulisiewicz, Michałkiewicz, Dziduch i Fidelus zjazd w Warszawie. Na zjazd ten przywieziono także „delegatów“ z Poznania i to z niemałą paradą. Delegatów tych było 16. Zarezerwowano dla nich w pociągu 4 przedziały *pod opieką policjantów*. „Delegaci“ otrzymali *darmowe bilety kolejowe i utrzymanie w Warszawie*. Było wśród nich 4 urzędników bezpieczeństwa, 2 „strzelców“, 1 członek „Federacji“, student, czeladnik piekarski z Poznania itd. — i tylko *1 chłop*. Tak to wyglądała „reprezentacja wsi“ z Poznańskiego.

Starał się p. Kulisiewicz z Michałkiewiczem ściągnąć trochę chłopów na okrasę z pod Warszawy. W tym celu zwrócili się do niejakiego Liwińskiego Jana z Lesznowoli (pow. warszawski), by dostarczył trochę chłopów na zjazd, przyczem ofiarowano uczestnikom po 5 złotych dziennie i utrzymanie. Ale mimo tych nęcących propozycyj nie znalazł się z Lesznowoli żaden chłop, któryby za 5 zł. chciał figurować między odpadkami choćby jeden dzień.

Warto dodać jeszcze jeden szczegół: zjazd „odpadków“ złożony z kilkudziesięciu osób przeszedł pod opieką policji przed prezydjum rady ministrów, gdzie odśpiewał „Pierwszą brygadę“.

Taktyka klubu BB. w Komisjach

Sanacyjna większość sejmowa w obecnej kadencji sejmowej stosowała od pierwszej chwili swoistą taktykę przy rozdziale referatów. Z reguły przydzielano, mianowicie, wnioski opozycyjne do zreferowania członkom klubu B. B., przechodząc do porządku dziennego nad protestami, które podnoszono z tego powodu. Motywowano to stanowisko tem, że opozycja stale odrzucała propozycję przyjmowania referatów wniosków rządowych, a szczególnie — budżetowych.

Obecnie zanosi się widocznie na zmianę dotychczasowej taktyki BB.

Na posiedzeniu bowiem komisji prawniczej, które odbyło się onegdaj, przewodniczący, pos. Car, przydzielił referat o wniosku Klubu narodowego w sprawie uchylenia dekretu o Trybunale administracyjnym posłowi Nowodworskiemu z Klubu nar. Pos. Bitner (Ch. D.) otrzymał referat o wniosku, domagającym się uchylenia dekretu, zawieszającego zawisłość sędziowską, a posłowi Świątkowskiemu (PPS) przydzielono do zreferowania socjalistyczny wniosek o uchyleniu sądów doraźnych.

W komisji skarbowej przypadł w udziale pos. Rymarowi z Klubu narodowego wniosek, zgłoszony wczoraj przez ten Klub w sprawie tantjem i wynagrodzeń członków rad nadzorczych i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych. Wprawdzie prezes poseł Hołyński (B. B.) usiłował w pierwszej chwili powierzyć ten referat posłowi Byrce, ten jednak referatu nie przyjął, oświadczając, że nie interesuje się sprawą, poruszoną przez wnioskodawców; natomiast wniosek Klubu narodowego w sprawie wypuszczenia bilonu przydzielonego członkowi klubu B. B., pos. Czernichowskiemu.

W komisji oświatowej, której przewodniczy posłanka Jaworska (B. B.) zmieniono dotychczasową taktykę przy rozdzielaniu referatów — wyłącznie w stosunku do żydów, przydzielając im wnioski, zgłoszone przez Koło żyd. w sprawie ograniczenia uprawnień wydziałów uniwersyteckich, co do ograniczania przyjęć oraz w sprawie nostryfikacji dyplomów zagranicznych. Oba te referaty powierzono pos. Sommersteinowi, natomiast trzy wnioski Klubu narodowego powierzono, na wniosek posła Zdzisława Strońskiego (B. B.) posłom klubu B. B. Czumie i Woźniakowi. Są to wnioski, domagające się uchylenia rozporządzeń Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o pragmatyce nauczycieli szkół wyższych, o pragmatyce nauczycieli szkół średnich oraz wniosek w sprawie obniżenia opłat akademickich.



JAZDA HITLEROWSKA.

W czasie otwarcia parlamentu ukazała się poraz pierwszy na ulicach Berlina jazda hitlerowska. — Na zdjęciu: konny hitlerowiec przed gmachem parlamentu.

Znieść kilkakrotne pobory dygnitarzy państwowych

W czasach ogólnego bezrobocia, jakie szaleje wśród polskiej inteligencji utarł się zwyczaj, że niektórzy dygnitarze państwowi sprawują po kilka urzędów państwowych i komunalnych i pobierają kilkakrotne pobory, chociaż nie tylko nie potrafią pomnożyć godzin swej pracy, ale wogóle za dużo przesiadują w „Oazie“ i „Adrji“.

To też zupełnie słusznie ze strony N. D. wpłynął do Sejmu następujący wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd aby w terminie 4-o tygodniowym przedstawił Sejmowi pełne imienne wykazy członków dyrekcji, rad administracyjnych i rad nadzorczych wszystkich przedsiębiorstw, monopoli, banków i funduszów państwowych, jak również delegatów rządu i instytucyj rządowych, zasiadających w dyrekcjach i radach nadzorczych przedsiębiorstw o kapitale mieszanym wraz z dokładnem podaniem wszystkich sum, które każdy z wymienionych pobrał w r. 1931-2 tytułem wynagrodzeń i honorarjów, tantjem, zwrotów kosztów podróży i t. p.

W uzasadnieniu czytamy:

W zarządach licznych przedsiębiorstw, monopoli, banków i funduszów państwowych zasiadają wyżsi urzędnicy różnych ministerstw, pobierając z tego tytułu pod rozmaitemi postaciami wynagrodzenia, przekraczające niejednokrotnie wysokość ich uposażeń służbowych, a niewspółmierne z nakładem pracy, ograniczającej się przeważnie do udziału w posiedzeniach.

Te synekury, komunalne często po kilka w rękach uprzywilejowanych jednostek, obciążają koszty administracyjne przedsiębiorstw państwowych, na co Najwyższa Izba Kontroli nieustannie zwraca uwagę w swych sprawozdaniach, także w ostatniem z nich za rok 1931-2. Ponadto faworyzowanie niektórych jednostek wywołuje rozgoryczenie wśród ogółu urzędników państwowych przeciwko kaście uprzywilejowanych i całemu systemowi gospodarki rządowej, a przez to osłabia poziom i sprawność administracji państwowej.

Położenie kresu tym niemoralnym przywilejom leży w interesie państwa, a pierwszym krokiem sanacji tych stosunków będzie przedłożenie przez rząd Sejmowi zawartych we wniosku wykazów. Jeżeli Sejm i społeczeństwo zna nazwiska i wysokość uposażeń ministrów i urzędników, to niczem usprawiedliwić się nie da chowanie w tajemnicy nazwisk i wynagrodzeń członków zarządów przedsiębiorstw państwowych, będących także urzędnikami państwowymi.

Wstrząsająca katastrofa na morzu Chińskiem

Nadeszły z Tokjo bliższe szczegóły o wstrząsającej katastrofie, która wydarzyła się na morzu Chińskiem i której ofiarą padło 116 ludzi.

Kontrtorpedowiec japoński „Sawarabi“, płynący z Nagasaki w kierunku wysp Nansei - Szoto dostał się w pobliżu Formozy w obręb działania tajfunu niezwykłej siły. Walcząc bezskutecznie z orkanem „Sawarabi“ zatonął wraz z całą załogą, w odległości 100 mil morskich od brzegów Formozy. Załoga tragicznie zatopionego okrętu składała się ze 130 ludzi.

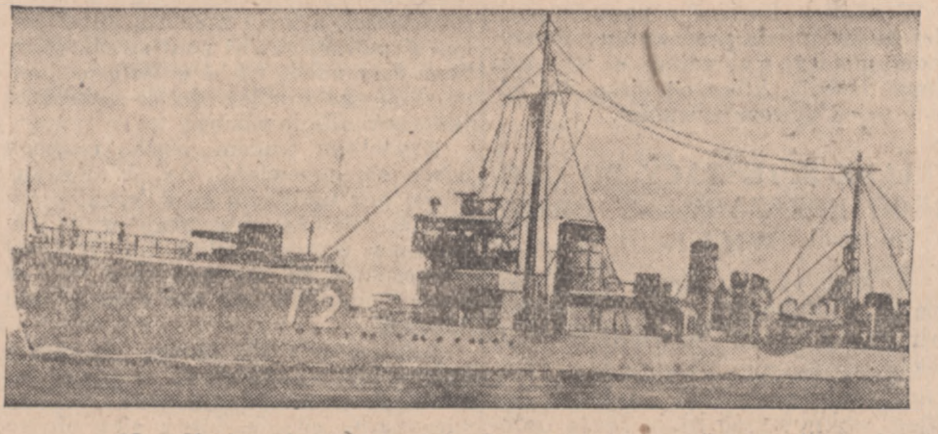
Znajdujące się w pobliżu miejsca katastrofy 3 inne japońskie statki wojenne, w których towarzystwie „Sawarabi“ płynął do Nansei-Szoto, pośpieszyły niezwłocznie na ratunek, niestety jednak pomoc okazała się bezskuteczna.

Wysłane szalupy ratunkowe zdołały wydobyć z morza i wziąć na pokład zaledwie 14 marynarzy, między innymi jednego oficera.

Los 116 ludzi, oraz całego niemal dowództwa kontrtorpedowca zdaje się być przesądzony. Aczkolwiek japońskie ministerstwo wojny, wydając komunikat o katastrofie, wymienia tych 116. jako „zaginionych“, to jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że wszyscy znaleźli śmierć we wzburzonych falach.

Tragiczna katastrofa „Sawarabi“, który należał do najbardziej nowoczesnych i najszybszych statków japońskiej floty wojennej, wywołała w całem Tokjo przygnębiające wrażenie.

Gazety japońskie zamieszczają zeznania uratowanych członków załogi. Z zeznań tych wynika, że bezpośrednią przyczyną katastrofy było gwałtowne przechylenie się statku, którego pokład, nadmiernie przeciążony amunicją, z powodu niedawnych ćwiczeń, przesunął zbytnio w górę środek ciężkości. Jakkolwiek widząc zbliżającą się burzę, dowództwo statku wydało natychmiastowy rozkaz znoszenia amunicji do komór amunicyjnych, położonych w głębi statku, to jednak tajfun zerwał się tak szybko, że zarządzenia nie zdążono wykonać.



Na zdjęciu: okręt typu zatopionego parowca „Sawarabi“.

Chciał Wilusia zgładzić

W pałacu Wilhelma Hohenzollerno w Doorn (Holandja) przytrzymany został nieznany mężczyzna, który, jak się okazało, chciał dokonać zamachu na b. cesarza. Korzystając z nieuwagi służby, nieznajomy zakradł się do parku zamkowego, stamtąd zaś do wieży pałacowej. Zaalarmowana policja przy pomocy służby ubezwładniła zamachowca. Znaleziono przy nim naładowany rewolwer ciężkiego kalibru. Aresztowany zeznał w policji, że jest obywatelem niemieckim i że od kilku dni przebywa w Doorn. Dalszych szczegółów co do nazwiska i celu przybycia do Doorn aresztowany odmawia.

Żądamy usunięcia rządów sanacji! Żądamy powołania rządu Ludowego! Żądamy nowego Sejmu, uczciwych, niesfałszowanych wyborów!

Wycofanie monet 2-złotowych

Wskutek wypuszczenia w obieg nowych srebrnych monet 2-złotowych, oraz wypuszczenia już wkrótce nowych monet 5-złotowych, już z dniem 31 stycznia 1933 r. stare 2-złotowe monety srebrne z roku 1924, utracą charakter prawnego środka płatniczego i po tym terminie wymieniane będą tylko w kasach państwowych i oddziałach Banku Polskiego i to do 31 stycznia 1935 roku.



PAT

NOWE MONETY 5-ZŁOTOWE.

Monety te mają rysunek i układ identyczny, jak monety 10-cio i 2-złotowe.

Strajk w „Parowozie“

900 ludzi nie opuszcza fabryki

W fabryce „Warszawskiej Sp. Akc. budowy parowozów“ przy ul. Kolejowej Nr. 57 wybuchł strajk robotników.

Cała obsada fabryki w liczbie około 900 osób przybyła dnia tego rano, jak zwykle, do pracy i po odbyciu masówki zarządziła strajk włoski z poleceniem niewydalania się z fabryki aż do załatwienia zatargu.

Zatarg powstał na tle wymówienia pracy wszystkim robotnikom i zapowiedzi zamknięcia fabryki na okres dwu miesięcy — od 24 grudnia do 20 lutego roku przyszłego.

Zamknięcie fabryki dyrekcja tłumaczy brakiem zamówień.

Robotnicy zapewniają, że pozostaną w fabryce tak długo, aż otrzymają wieści dla siebie przychylne.

Nadużycia

Nowela.

Tonio Canistra był jednym z najbardziej lubianych i cenionych „Carabiniere“ (policjant) policji włoskiej w Rzymie. Przełożeni jego i podwładni cenili go za odwagę i sumienność, a lubili za dobroć i miłe obejście. Kobiety zaś niejednokrotnie rzucały mu swe spojrzenia i uśmiechy w hołdzie dla jego pięknej postawy i twarzy. Lecz Tonio nie zwracał na nie uwagi. Stojąc na swem stanowisku na Piazza del Popolo w Rzymie, w swym malowniczym uniformie, Tonio bacznem okiem śledził samochody, mknące w różne ulice, czujnie obserwował ludzi, których zawsze pełno było na tym ruchliwym placu, a bystrością swą i obserwacjami niejedną przysługę oddał policji tajnej, będącej zawsze na czyimś tropie, niby psy węszące.

Otóż ów Tonio był dotychczas człowiekiem szczęśliwym. Kochał swą żonę, piękną Antoniettę i dumnym był bardzo, gdy, w wolnych od służby chwilach, szedł z nią na spacer. Spojrzenia, które słano za piękną „Bellą“, jak ją ogólnie zwano, cieszyły go. Od jakiegoś czasu jednakże, niepokój i gorycz poczęły mu radość tę psuć. Do uszu jego dochodziły jakieś szepty, że piękna „Bella“ płomienie swych czarnych oczu kieruje w stronę Maria, niebezpiecznego uwodziciela, którego piękna, lecz lalkowata twarz, pociągała serca płochych i lekkomyślnych kobietek.

Tonio nie chciał wierzyć z początku, by i jego Antonietta do tego rodzaju kobiet należeć miała; lecz — niestety, jak to zwykle bywa — piękność chodzi w parze z głupotą. To też ładna Antonietta nie stanowiła wyjątku.

Biedny Tonio, niejednokrotnie idąc z Antoniettą, sam widział, jak zaróżowiona spuszczała głowę, śląc z pod brzegów kapelusza, przezorne, lecz dla zazdrosnego męża dlatego właśnie podejrzane spojrzenia w stronę mijającego ich z uprzejmym, mdłym uśmiechem Maria, którego zmanierowany sposób kłaniania się zawsze Tonia denerwował.

— Czemu się tak na niego patrzysz, na tę lalę wypomadowaną — pytał Antoniettę, ściskając mocno jej ramię.

— Jesteś zazdrosny, Carissimo — brzmiała odpowiedź. Antonietta uśmiechała się przytem z zadowoleniem głupiej i próżnej kobiety, która zazdrość mężczyzny uważa za swego rodzaju triumf.

Wreszcie, po wielu dniach i nocach męki, Tonio powziął postanowienie, do którego doprowadziło go coraz bardziej niedwuznaczne postępowanie żony.

— Na cóż jestem policjantem? Na cóż noszę ten piękny strój? Na cóż moja władza policjanta, jeślibym sobie z takim łobuzem nie miał dać rady.

Tak rozmyślał Tonio, i w pewne piękne słoneczne południe wkroczył do mieszkania Maria, oświadczając mu krótko i węzłowato:

— Aresztowany!

Mario, niejedną mając sprawkę na sumieniu, nie odpowiedział zrazu i pozwolił sobie założyć kajdanki. Dopiero po chwili nieśmiało zapytał (ostatecznie nigdy nie wiadomo, za co się ma siedzieć):

— O co jestem oskarżony?

— O kradzież — brzmiała ostra odpowiedź Tonia.

— Co? — Ależ ja nic nie...

— Dowiesz się, gdy będzie trzeba.

Trzymając go mocno na łańcuszku, Tonio prowadził Maria poprzez słoneczne, ruchliwe ulice, gdzie Maria wszyscy znali. Zakotłowało się dookoła nich; w krótkim czasie poruszony sensacją tłum utworzył dookoła tych dwóch postaci imponujący pochód; ludzie pchali się i bili — chcąc zobaczyć Tonia, i Maria w kajdankach.

Domysły, szepty, pogłoski...

— Atentat bombowy!

— Komunista!

— Handlarz żywym towarem!

(Dokończenie na nast. stronie)

Zgon wybitnego uczonego polskiego

W sobotę po południu zmarł w Warszawie ś. p. prof. Adam Antoni Kryński, wybitny znawca języka polskiego, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak donosiliśmy, prof. Kryński, jadąc w dniu 7 bm. tramwajem wskutek gwałtownego szarpnięcia wypadł z pomostu na jezdnię, doznając powikłanego złamania prawej nogi i potłuczenia głowy. Wypadek ten był bezpośrednią przyczyną zgonu uczonego.

S. p. prof. Kryński żył 88 lat. Zgon jego okrył żałobą nietylko liczne zastępy obecnych i dawnych uczniów oraz naukę polską, ale i całe społeczeństwo.

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

ZNAK CZASU.

Warszawskie Tow. Kredytowe Ziemskie wystawiło na publiczna licytację majątek Zdrowa w pow. radomszczańskim, własność śp. hr. Skarbka za należne raty z procentami. Wymieniony majątek nabył pewien kupiec z Częstochowy za 70 tys. złotych, podczas gdy w roku 1930 posiadłość tę szacowano na 440 tys. zł. Wobec niskiej ceny sprzedaży, sumy zabezpieczone hipotecznie upadły.

Majątek Zdrowa nie posiadał właściciela, gdyż po śmierci hr. Skarbka — wobec zadłużenia hipotecznego — spadkobiercy zrzekli się spadku, nie chcąc ponosić odpowiedzialności materjalnej za obciążenia, niewspółmierne do obecnej wartości majątków ziemskich.

POŚMIERTNY KRZYŻ ZASŁUGI.

Śmiertelnie ranny i następnie zmarły wksutek ran woźny pocztowy w Gródku Jagiellońskim Jan Klimczak, dzięki przytomności którego zostali zastrzeleni dwaj sprawcy napadu, ma być przedstawiony przez ministerstwo Poczty do pośmiertnego odznaczenia krzyżem zasługi za bohaterstwo.

NA WILEŃSZCZYŹNIE ZIMA W PEŁNI.

W północnych powiatach Wileńszczyzny spadły obfite śniegi. Drogi są zupełnie zasypane. W wielu miejscach na drogach wiejskich komunikacja w ciągu kilku dni była przerwana.

Szata śnieżna w Wilnie utrzymuje się w pełni a sanna się już rozpoczęła.

Ze świata

SUKCES ATLETY POLSKIEGO.

W finale międzynarodowych zawodów zapaśniczych (zawodowe) o mistrzostwo świata w wadze średniej, rozgrywanych w Monachjum, polski zapaśnik Adam Sasorski odniósł sensacyjne zwycięstwo, pokonywując najgroźniejszego przeciwnika i ogólnego faworyta turnieju, westfalczyka — Ahrensa. W tych dniach Sasorski walczyć będzie o pierwsze miejsce z mistrzem Europy, Szwajcarem Grünelsenem. Opinja sportowa uważa Sasorskiego za godnego następcę Pytlasińskiego i Cyganiewiczów.

BURZA NAD FRANCJĄ.

W sobotę w nocy wielka burza śnieżna szalała na wybrzeżu francuskim, nienawiedzanym dotąd przez zimę, zarówno na morzu Śródziemnym jak i nad Oceanem. Gwałtowny huragan poczynił ponownie wielkie szkody w stanie Maxime, niszcząc całkowicie zakład kąpielowy. Z departamentów sąsiadujących z Hiszpanją donoszą o ogromnych opadach śnieżnych oraz gęstej mgle, która utrudnia komunikację lotniczą, wywołując szereg śmiertelnych wypadków.

W okolicy Lorient z powodu wielkiej burzy uległa przerwaniu komunikacja między wybrzeżem a wyspami Houat Hoedic, które od kilku dni odcięte są od dowozu żywności.

KSIĄDZ SPIESZĄCY DO CHOREGO ROZSZARPANY PRZEZ WILKI.

Z Madrytu donoszą: Nadchodzą tu wiadomości o katastrofalnej fali zimna, jaka nawiedziła północne prowincje hiszpańskie. Równocześnie pada tam od kilku dni śnieg, pokrywając białą szatą dalekie połacie kraju. Potoki górskie występują z brzegów zalewając obszary nizinne. Poziom rzeki Ebro w pobliżu Saragosy wynosi 4½ metra ponad stan normalny.

W okolicach górskich pojawiają się masowo stada wilków, które zagrażają siedzibom ludzkim. W pobliżu Rezoby wilki napadły w szczerem polu na księdza, który spieszył do chorego i rozszarpały go.

SPRYCIARZ.

Szalejące przesilenie w Stanach Zjednoczonych doprowadziło masy robotnicze do stanu rozpaczy, z którego biedacy ci nie widzą żadnego wyjścia. Jeden z naszych rodaków niejaki T. Sikorski, przebywający w Montrealu, który od dłuższego czasu popadł wskutek utraty pracy, w nędzę, chcąc za wszelką cenę powrócić do kraju, a nie mając środków na opłacenie kosztów podróży, wybił szyby wystawowe w firmie jubilerskiej i w ten sposób został uznany za niepożądanego cudzoziemca i będzie w najbliższych dniach odtransportowany do Polski.

(Dokończenie z poprzedniej strony)

Takie i tem podobne wiadomości biegały bezładnie po tłumie. Poruszenie wielkie.

Ktoś, co znał dobrze obydwóch, spytał Tonia:

— Co Mario popełnił?

— Kradł — odpowiedział ponuro Tonio.

Mario tymczasem niecierpliwił się i gotował się ze złości, że tak na publicznym widoku stał z kajdankami na rękach.

— Ukradł, ukradł — warknął. — Czy mogę się wreszcie dowiedzieć, co ukradłem?

Tonio, dysząc ciężko, przepełniony piekłem bólu i nienawiści, wybuchnął, zdradzając swą tajemnicę:

— Moją żonę ukradłeś mi! Mascalzone! (Kanaljo!)

Okrutny tłum wybuchnął śmiechem.

Mario, korzystając z zdenerwowania Tonia, i wiedząc, że stoi przed nim nie policjant, lecz mąż, rzucił się do ucieczki. Lecz Tonio błyskawicznie go dopadł i chwyciwszy swą pałkę, począł go bić bez miłosierdzia. Obłęd patrzył mu z oczu; tłum zamilkł, i podczas kiedy razy padały na piękną twarz Maria, śmieli się tylko ci najokrutniejsi. Z tłumu niejeden miał porachunki z Mario, i cieszyli się w duchu, że taką lekcję dostał.

Wreszcie Tonio oprzytomniał. Zawlókł Maria do swego mieszkania, gdzie spisał urzędowy protokół w obecności wiarołomnej żony, w którym Mario przyznawał się do romansu z piękną Antoniettą.

Pod oknami tłum, w oczekiwaniu dalszych wypadków, zanosił się śmiechem.

Biedny Tonio! Miłość do pięknej żony, jej niewierność i ból, który w sobie nosił, poniosły go za daleko. Uczyniłby to coprawda niejeden, gdyby miał ku temu odwagę, no i siły i tych innych nie spotkałoby zapewne to, co spotkało Tonia.

W parę godzin bowiem później zaaresztowano samego Tonia — za — nadużycie władzy.

Biedny Tonio!

A jakaż jest kara za nadużycie zaufania i miłości? *elem.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 17 grudnia 1932 r.
Sobota: Łazarza b. Wschód sł. 7.39; zach 3,25. Wsch. ks. 20,124; zach 11,07.
Niedziela: Gracjana b. Wsch. sł. 7.40; zach 3.25. Wsch. ks. 21,21; zach. 11,22.
Poniedziałek: Urbana. Wsch. sł. 7,41; zach 3,26. Wsch. ks 22.51; zach 11,3?.

★ **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ i OSADNIK“.**

Województwa centralne.

STRASZNY WYPADEK NA POLOWANIU.

Onegdaj pod Dęblinem podczas polowania, w którem brał udział p. Bolesław Gadomski, kierownik warsztatów technicznych Warszawskiej Kasy Chorych, miał miejsce straszny wypadek, świadczący, jak bardzo nieostrożnie obchodzą się nieraz z bronią myśliwi.

Koło godz. 10 zrana, gdy zmieniano stanowisko, jeden z myśliwych zaczął opowiadać o swoich perypetjach z lisem. W zapale opowiadania zapomniał widocznie o zachowaniu środków ostrożności, a szedł z nabitą dubeltówką. W pewnej chwili padł strzał, przyczem cały nabój trafił w lewą pachwinę stojącego w odległości 8—10 kroków Bolesława Gadomskiego.

Z wielkim trudem ciężko rannego udało się przewieźć do Warszawy, gdzie żona umieściła go w lecznicy św. Józefa. Ofiara strasznego wypadku, Bolesław Gadomski, był tak strasznie wyczerpany, że ani tego dnia ani w ciągu nocy operacji nie można było dokonać.

Lekarze wyrazili opinję, iż życie Gadomskiego może da się uratować jedynie przez amputację nogi, czekano więc na tą chwilę, kiedy stan ciężko rannego choć trochę się poprawi i operację umożliwi. W godzinę niespełna po operacji zmarł on w niewypowiedzianych męczarniach.

ARESZTOWANIE KOMORNIKA ZA NADUŻYCIA.

W czasie rewizji w kancelarji komornika IV rewiru w Lublinie Auderskiego, wykryto nadużycia, sięgające kilkunastu tysięcy zł. — Komornik Auderski został na polecenie prokuratora aresztowany. Dalsze śledztwo w toku.

Zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego

KUTNO. Dnia 18 grudnia we wsi W a l i s z e w gm. Wojszyce, o godzinie 1 po poł. odbędzie się statutowy zjazd S. L. z udziałem posłów ludowych.

BĘDZIN. 18 grudnia we wsi *Góra Siewierska* gm. Wojkowice Kościelne, odbędzie się statutowy zjazd S. L. o godz. 3 po poł. z udziałem posłów ludowych.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

IŁŻA. Dnia 18 grudnia (niedziela) o godz. 1 po poł., w Sekretarjacie S. L. w Iłży odbędzie się *konferencja* prezesów i sekretarzy Kół S. L. z *całego powiatu* w celu założenia *Zw. Zawodowego Rolników.* Przybędzie pos. Smoła, sekretarz Z. Z. R. Stawiennictwo wszystkich z legitymacjami konieczne.

MIECHÓW. Dnia 18 grudnia w szopie ludowej w *Tczycy* odbędzie się wiec S. L.

ZAMOŚĆ. Dnia 18 grudnia we wsi *Łubunie* odbędzie się *wiec S. L.* z udziałem pos. Margula.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Baran Katarzyna, Norwil.** Prosimy o podanie nam dokładnego adresu, ponieważ pod tem nazwiskiem i imieniem Gazety nie wysyłamy.

Małopolska.

Z ORGANIZACJI AKADEMICKIEJ MŁODZIEŻY LUDOWEJ WE LWOWIE.

Na Zwyczajnem Walnem Zebraniu Związku Pol. Akadem. Młodzieży Ludowej „Posiew“ we Lwowie odbytem w dn. 3 grudnia br. Zarząd na rok 1932/33 ukonstytuował się następująco: Prezes — Gesing Franciszek, wiceprezes — Dusiło Tadeusz, sekretarz — Mazur Jan, skarbnik — Kawecki Władysław, przew. Sekcji Bibl. Czytelnianej Stadnik Władysław, członkowie Zarządu — Biernat Jan, Tara Leon.

TRZECH SZPIEGÓW PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Onegdaj we Lwowie ogłoszony został wyrok sądu doraźnego w sprawie trzech szpiegów: radjotechnika Ludwika Wernera, absolwenta szkoły mechaników lotniczych Wiktora Szumrowskiego i kupca zbożowego Maksa Łańcuta.

Werner skazany został na karę śmierci, Sznurowski na dożywotnie ciężkie więzienie, a Łańcut na 15 lat ciężkiego więzienia.

Po odczytaniu wyroku na sali rozległy się przeraźliwe krzyki. To Łańcutowa poczęła głośno zawodzić, bijąc głową o mur.

Również w innej części sali rozległy się spazmatyczne krzyki i szlochy krewnych Wernera i Sznurowskiego.

Żona Wernera siedzi obecnie w więzieniu pod zarzutem uprawiania szpiegostwa.

Sznurowski niema rodziców. Na rozprawę przybyli jedynie jego dalsi krewni i znajomi.

W chwili odczytania wyroku Werner zachwiał się i zbladł i tylko ostatnim wysiłkiem trzymał się na nogach. Na twarzy jego nie było widać ani kropli krwi. Sznurowski począł się trząść nerwowo, a Łańcut raz poraz uderzał się rękami po twarzy.

Tego samego dnia nadeszła z Warszawy depesza o ułaskawieniu Wernera, któremu P. Prez. Rzplitej zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY POBOROWEJ.

W Przemyślu wykryto wielką aferę poborową, której głównym matadorem był lekarz wojskowego szpitala okręgowego doktór Szwarc. Afera ta zatacza coraz to szersze kręgi, gdyż codziennie odbywają się aresztowania coraz to nowych osobników. Aresztowano m. in. kilku przemysłowców i kupców i to niektórych wraz z synami. Jak krążą pogłoski mają nastąpić w Przemyślu jeszcze dalsze aresztowania.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 18. 12.: 10.00 Nabożeństwo z Poznania; 12,15 Poranek Symf. z Filh. Warsz.. W przerwie: „Znaczenie społeczne budowy małych mieszkań“; 14.00 „Aktualne zagadnienie w hodowli inwentarza“; 14.20 — 15,00 Muzyka ludowa; 14.40 Pogadanka konkursowa (dział rolny); 16,00 Program dla młodzieży: a) radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“, b) „Niewidomy gość“; 16,25 Płyty gramofonowe; 16,45 „Kącik językowy“; 17.00 Koncert popoł.; 18,00 Muzyka lekka; 19,25 Słuchowisko p. t. „Luptowski Skarb“; 22,15 — 23,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 19. 12.: 12,10 — 15.50 Płyty gramofonowe; 15,35 „Skrzynka pocztowa“; 17.00 Recital fortepianowy; 18,00 Muzyka lekka; 19.20 „Skrzynka Pocztowa Rolnicza“; 19.30 „Na widnokręgu“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Opera z płyt „Werther“; 22,30 „Skrzynka Pocztowa Techniczna“; 23,00 Muzyka taneczna.

Wtorek, 20. 12.: 12.10 — 15,50 Płyty gramofonowe; 15,35 „Wśród książek“; 16,40 „Z nad świętej rzeki“; 17,00 Popołudn koncert symf.; 18,00 Muzyka lekka; 19.20 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 19,30 Pogadanka muzyczna; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Koncert; 21,40 Arje i pieśni; 22,30 Koncert kompozytorski; 23,00 Muzyka ta-

PODARKI GWIAZDKOWE,

przez najbliższe osoby własnoręcznie przygotowane, posiadają specjalny urok. — Zaliczamy do nich zwłaszcza własnego wyrobu pieczywo, które wśród darów świątecznych szczytne zająć może miejsce o ile się uda, znakomicie smakuje i dobrze każdemu służy. Doświadczone gospodynie używają stale w tym celu Dra. Oetkera proszku do pieczenia, który gwarantuje nietylko udanie się każdego pieczywa, lecz przygotowane podług przepisów Dra. Oetkera placki i ciastka smakują przepysznie i służą każdemu, a są przytem bardzo tanie.

Światowe zbiory żyta.

Z nadesłanego nam sprawozdania Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie wynika, iż tegoroczny światowy zbiór żyta zwiększył się w porównaniu z rokiem 1931 o 18 procena i sięga 257 milj. kwintali.

Polska produkcja żyta obliczona jest na 54 milj. kwintali co stanowi jedną czwartą część produkcji całego świata.

U PROGU ZIMY W SOPOTACH.

Gdzież urok krajobrazu wiejskiego podczas jesiennych lub zimowych wywczasów, jest bardziej ponętny niż w Sopotach? Dzięki górskiemu położeniu, Sopoty użyczają nam przeróżnych okazyj w postaci idyllicznych spacerów po starannie o tej porze utrzymanym wybrzeżu morskiem lub długich wędrówek po barwnych lasach. Odwiedzający spostrzega, jak piękną i kojącą zarazem jest o tej porze przechadzka po stegu, daleko wysuniętym w morze, które w słoneczne dni nęci nas do przejażdżki po swych falach. Wygoda, wytchnienie i rozrywka — oto są czynniki, które w szczęśliwy sposób skupiły się w Sopotach i udzielają się dowoli odwiedzającym.

★

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 13-go grudnia 1932 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Kraków
Woły I. gat.	70— 80	56— 62
Woły II. gat.	60— 65	48— 56
Stadniki I. gat.	—	55— 60
Stadniki II. gat.	—	50— 55
Stadniki III. gat.	—	37— 45
Krowy I. gat.	—	45— 52
Krowy II. gat.	50— 55	32— 45
Krowy III. gat.	—	24— 35
Jałówki I. gat.	—	55— 67
Cielęta I gat.	90— 95	75— 95
Swinie:		
ponad 150 k g.	105 –115	110 –120
130—150 kg.	95—100	100—110
110—130 kg.	85— 95	90—100

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł 29.03
1 dolar amerykański	zł 8.92
100 franków francuskich	zł 34.90
100 franków szwajcarsk.	zł 171,75
100 franków belgijskich	zł 123.70
100 koron czeskich	zł 26,43
100 guldenów gdańskich	zł 173,60
100 marek niemieckich	zł 212,30
Gram czystego złota	zł 5,92

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

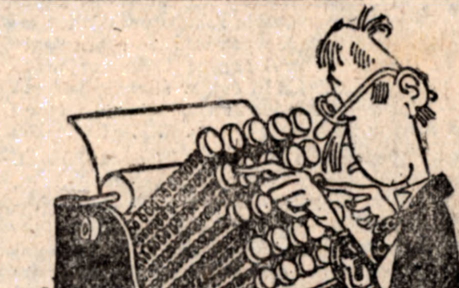
Miechów. — Sekretarjat Stron. Lud. w Miechowie mieści się przy ul. Jagiellońskiej nr. 1 i czynny jest w każdy wtorek i piątek.

Płock. — Sekretarjat Stron. Lud. w Płocku został przeniesiony na ul. Sienkiewicza nr. 22.

Wieluń. — Sekretarjat Stron. Lud. został przeniesiony na ul. Panieńską nr. 1 (róg Gaszyńskiej) i czynny jest we wtorki i piątki.

Krasnystaw. — Sekretarjat Stron. Lud. w Krasnymstawie mieści się przy ul. Starostwo w domu p. Szpringera i czynny jest codziennie; w soboty udziela się porad prawne, w razie zaś koniecznego wypadku codziennie. Sekretarjat udziela porad w sprawach podatkowych.

HUMOR ZAGRANICZNY



Z teki wynalazcy
Maszyna do pisania dla krótkowidzów.

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,30 zł, kwartalnie 3.89 zł., w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4,— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka" wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b. zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1,20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3.00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł.

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 30%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmnieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8-miu

Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz.

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.